

# CONIEG CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOLECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Drugi przezwyciężenia kryzysu w rolnictwie

Wywiad u ministra rolnictwa, dr. Leona Janta-Potoczkiego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalil po dłuższym referacie p. ministra rolnictwa szczegółowe zasady „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa”. Wobec wielkiej doniosłości tej pomocy i nadziei, jaką w niej pokłada całe rolnictwo w Polsce, przedstawiciel P.A.P. zwrócił się do p. ministra rolnictwa z prośbą o udzielenie wyjaśnień na temat sytuacji i obranych dróg od przezwyciężenia ciężkiego kryzysu w rolnictwie.

— Jakże drogi uważa Pan Minister — rzuca pierwsze pytanie — za wskazane dla przezwyciężenia obecnego ciężkiego kryzysu w rolnictwie?

— Obecne przesilenie w rolnictwie — odpowiada p. minister — traktować trzeba z dwóch punktów widzenia, t.j. z punktu widzenia doraźnego ulżenia rolników, oraz definitywnej likwidacji kryzysu, innymi słowy likwidacji deficytu wytworzonego skutkiem niekorzystnej konjunktury tegorocznej. Narazie ministerstwo przeprowadziło przez Radę Ministrów t. zw. plan doraźnej pomocy dla rolnictwa, który w obejmował będzie około 50 zarządzeń z różnych dziedzin polityki rolnej, mających natychmiast przynieść pewną ulgę oraz ułatwić rolnikom przetrwanie ciężkiego okresu obecnego. Gdy tylko plan ten wejdzie w życie trzeba będzie przystąpić do opracowania programu właściwej likwidacji kryzysu, jednak polityka agrarna nie zna innych środków, jak rozłożenie tej likwidacji na szereg lat w drodze zmobilizowania odpowiednio kredytów średnio i długoterminowych.

— W jaki sposób wpłynie na zmianę stosunków i odprężenie w rolnictwie umowa zbożowa z Niemcami i czy ta umowa nie oddaje Polski w zbyt wielką zależność od Niemiec?

— Umowa zbożowa z Niemcami o tyle powinna przynieść ulgę, że ów stan rzeczy, w którym Niemcy i Polska, oraz poszczególne firmy niemieckie bądź polskie licytowały się in minus na rynkach północnych, obniżając cenę wywozu, a tem samem i cenę wewnętrzną — ulegnie zasadniczej zmianie. O uzależnieniu się od Niemiec w tej dziedzinie w wyniku umowy żądanej mowy być nie może, gdyż właśnie dotychczas, z minimalnymi wyjątkami, cały eksport dokonywany był za pośrednictwem niemieckim i dopiero teraz handel nasz będzie mógł nawiązać bezpośredni kontakt z odbiorcami rynkami skandynewskimi.

— Czy Związek Eksporterów Zboża będzie w dotychczasowej formie nadal utrzymany i czy w związku z zawarciem umowy zbożowej z Niemcami kontynuowane będą nadal rezerwy zbożowe, względnie czy przy padający dla Polski kontyngent w wysokości 40 proc. zapotrzebowania zboża na rynkach skandynewskich pokrywany będzie z państwowych rezerw zbożowych, te zaś ostatecznie uzupełnione będą przez zakupy zboża w kraju?

— Przy dokonywaniu transakcji, wynikających z porozumienia żytnego polsko-niemieckiego, pierwszeństwo przed rezerwami zbożowymi będą miały prywatne firmy spółdzielcze, z rezerw zaś pokrywa się będą dopiero kwoty niepokryte przez firmy prywatne. W związku z powyższym nastąpi niewątpliwie pewna reorganizacja Związku Eksporterów Zboża, który winien być organizacyjnie zespolony z t. zw. rezerwami zbożowymi.

— Jaką formę przyjmie doraźna pomoc dla rolnictwa?  
— Doraźna pomoc dla rolnictwa wyraża się w przedłożeniu kilku załączników, dotyczących polityki

zbożowej kredytowej, celnej, taryfowej, podatkowej, oraz ubezpieczeń rzeczowych i społecznych. Wśród zarządzeń uchwalonych najważniejszą jest dotycząca kontynuowania systemu premjowania wywozu żyta, owsa i jęczmienia w dotychczasowej wysokości również po 15-ym kwartale r. b., t. j. po terminie, w którym wygasa obowiązujące obecnie rozporządzenie, zniesienia ograniczeń przemiatowych dla maki żytniej eksportowej, przeznaczenia specjalnych kredytów na walkę z przesieleniem rolniczym, rozłożenia względnie odroczenia terminów płatności niektórych świadczeń publicznych, uchylenia podatku przemysłowego przy transakcjach giełdowych, dotyczących zboża i mięsa, zawieszenia podatku obrotowego przy wywozie, zmniejszenia i inwentarza żywego, zmniejszenia świadczeń samorządowych, odroczenia i rozłożenia terminów płatności, wynikających z ubezpieczeń rzeczowych i społecznych, podwyższenia ochrony celnej na nie które produkty rolnicze, oraz wpro wadzenia taryfowych ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb Małopolski i Wschodniej itd. Tekst wszystkich powyższych zarządzeń ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

— Czy istnieje i jakie są widoki uzyskania poważnych długoterminowych kredytów dla rolnictwa (prócz 2 i pół miliona dolarów z nowej emisji pożyczki dolarowej, przewidzianej dla rolnictwa)?

— Sprawa kredytów długotermi-

nowych wysuwa się obecnie na czoło zagadnień, jednak w chwili obecnej trudno wypowiedzieć się co do tego, jak wielkie możliwości uzyskania tych kredytów istnieją zagranicą.

— Jaką stopę procentową uważa Pan Minister za dopuszczalną dla rentowności rolnictwa?

— Wysokość stopy procentowej zależy od typu kredytu: przy kredytach melioracyjnych np. stopa może być wyższa, niż przy normalnych kredytach długoterminowych. Zasadniczo stwierdzić muszę, że tylko takie kredyty są racjonalne z punktu widzenia rolnictwa, których oprocentowanie mieści się w normalnej rencie gruntowej.

— Czy okólnik ministra skarbu z dnia 4 lutego r. b. o rozłożeniu podatków rolnictwa na cztery raty do puszcza dopisywanie wysokich kar za zwłokę, na co ostatnio skarży się rolnictwo?

— Odroczenie podatków, zaległych na dzień 1 stycznia 1930 r., stanowi niewątpliwie bardzo poważną ulgę dla rolnictwa, zwłaszcza że kary za zwłokę nie będą pobierane, oczywiście, jeśli płatnicy wywiążą się za swych zobowiązań w nowo ustalonych terminach płatności tych podatków.

— Cemu przypisać należy fakt, że nie wykorzystano kwoty 50 milionów złotych kredytów w Banku Polskim pod rejestrowy zastaw zbożowy?

— W rzeczywistości kredyt rejestrowy dla rolnictwa nie został wykorzystany, ponieważ przy ciągłym spadku cen na żyto rolnicy z natury rzeczy bali się je zastawiać, aby w razie podniesienia się cen nie utrwili swych zapasów zboża.

— Cel ten Fundusz Kultury Narodowej spełnia m. in. przez udzielanie dotacji dla instytucji naukowych i artystycznych, udzielanie subwencji uczynom i artystom na prowadzenie badań naukowych w kraju i zagranicą, oraz dla przysporzenia wybitnego dorobku polskiej sztuce, udzielania stypendiów osobom, posiadającym dyplomy ukończonej polskiej państwowej szkoły akademickiej dla przygotowania przyszłych sił naukowych polskich, popieranie naukowych zjazdów, zakup cennych zbiorów sztuki, nowoczesnych dzieł sztuki, popieranie wydawnictw naukowych i artystycznych.

## Potworna zbrodnia na pograniczu

### G. P. U. wymordowała osną wieś polską

Nowogródek. — Na pograniczu miasteczkiem w odległości kilkuset metrów od granicy polskiej GPU po pełniła niebываła zbrodnia na tle przemocowej kolektywizacji. Wile Polaniewicz zamieszkała jest całkowicie przez ludność polską. Niedawno nawiedzili ją agitatorzy z Mińska, którzy domagali się wprowadzenia wspólnej własności i zamieszkania w koszarach.

Dwaj mieszkańcy Witold Tunder i Antoni Maczyński, którzy oponowali, zostali zastrzeleni. Wówczas świadkowie tej zbrodni rzucili się na oprawców i rozszarpali ich w ka-

W dalszych swoich artykułach projekt ustawy postanawia, że na czele Funduszu Kultury Narodowej stoi komitet, składający się z Prezydenta Rzplitej jako przewodniczącego, prezesa Rady ministrów, jako zastępcę przewodniczącego oraz ministrów: spraw zagranicznych, skarbu i oświaty.

Posiedzenia komitetu Funduszu Kultury Narodowej zwołuje Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów. Zarząd sprawami funduszu należy do prezesa Rady ministrów. Fundusz corocznie przed stawia Sejmowi sprawozdanie za swej działalności.

## TELEGRAMY

### ROZŁAM W KLUBIE KOMUNISTYCZNYM.

Paryż. — Rada naczelna francuskiej partii komunistycznej wykluczyła z partii dalszych trzech deputowanych za niesolidarność w Izbie. W ten sposób frakcja komunistyczna Izby spadła do 7 deputowanych.

### OPINIA AMERYKANSKA ZA ZMNIEJSZENIEM ZBROJEN MORSKICH.

Nowy Jork. — Do delegacji amerykańskiej na londyńskiej konferencji morskiej wysłano telegraficznie odezwę, by konferencja nie tylko ograniczyła zbrojenia morskie, lecz je zmniejszyła.

Odezwę podpisało 1200 osobistości w tem ośmiu gubernatorów stanów, przeszło dwustu rektorów i profesorów uniwersytetów i szkół wyższych i pewna liczba wybitnych przemysłowców i duchownych.

Odezwą jest echem niezbyt optymistycznych wiadomości z konferencji. Podpisy pod nią zebrano w ciągu 72 godzin.

### ULTIMATUM GHANDIEGO.

Londyn. — Reuter donosi z Ahmedabad, że Ghandi wręczył w niedzielę Anglikowi Reginaldowi Reynoldowi, stale przebywającemu w jego otoczeniu, list z ultimatum do wicekróla Indji.

List Ghandiego zawiera prawo podobnie ośmioldniowe ultimatum. Po upływie tych ośmiu dni ma Ghandi w razie odrzucenia ultimatum dać hasło do kampanji, której bliżej nie określa.

Część hinduskiego programu wolnościowego obejmuje, jak wiadomo, strajk podatkowy, bojkot urzędników angielskich i opór ludności wiejskiej przeciw administracji angielskiej.

W Nowych Delhi utworzył się komitet z 29 przywódców różnych partji, który ma obradować nad sposobami jak najrychlejszego nadania Indjom konstytucji dominjalnej. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się 29 marca.

### GOSPODARZE POROZUMIENIE GRECKO-TURECKIE.

Ateny, 3.3. — Według doniesienia z Angory, udało się uzyskać pełne porozumienie między Grecją i Turcją co do spraw gospodarczych; Venizelos polecił telegraficznie przedstawicielowi Grecji w Angorze, aby podpisał odnośny układ.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz paktu arbitrażowego, i przyjaźni między obu państwami.

### Popłoch izamieszanie

#### na pogrzebie najstarszego prymasa Węgier.

Budapeszt. — W doniesieniu o zejściach, które się rozegrały w Budapeszcie na pogrzebie prymasa cyganów Beli Radicza, podają się dwa węgierskie następujące szczegóły:

Wobec zapowiedzi, że pieśni pogrzebowe odegra orkiestra złożona z 500 skrzypków cygańskich, popędzili do trumny zmarłego Radicza takie tłumy, jakich w Budapeszcie już dawno nie widziano. We dług przypuszczalnych obliczeń, na cmentarzu budapeszteńskim Kerepesi zgromadziło się co najmniej 150.000 ludzi, które niemal już od rana poprostu oblegały dom przedpogrzebowy, uniemożliwiając wszelki ruch w najbliższej okolicy.

Policia, która przybyła: w wie 70 ludzi, stanęła wobec tego faktu bezsilna i nie mogła nawet najbliższej rodzinie zmarłego zapewnić własnej wejścia. Ściągnięto nareszcie całą szereg policjantów, złożono z oddziału 100 pieszych i 80 konnych policjantów, ostatecznie na chwilę opapano poleżenie tak, że doko wny kalwizji mógł rozpocząć odzwęk.

W powojnej chwili napierający tłum wdarł się atoli do kaplicy pogrzebowej, a w zamieszaniu, jakie powstało obok katafalki, przewrócono handlarzy z pociągami świecami, wskutek czego powstał podar katafalki i rozegrały się sceny poprostu dantejskie.

Zadnym sposobem nie można byłoby tłumy ze świecami zmierzić go wyznici z kaplicy i dopiero przy pomocy policji zdolano to wycisnąć uczynić. W tłumie rozległy się co chwila spazmatyczne krzyki trawnych osób, zdemolowano kilkadziesiąt grobów, zniszczono mnóstwo grobów, a wskutek przełamania barierki pobiegła grupka



Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy

## ASPIRIN

tabletki

Originalne opakowanie z czerwona banderka i znakom S.A.S.Z. w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

## Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu Gniezno

Warszawa. — Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj cały szereg procesów przeciw wyborom z szeregu okręgów. Protest kandydata PPS., Michała Nowaka, przeciw wyborom w Gnieźnie, okręg nr. 33, nastąpił z tego powodu, że komisja okręgowa w Gnieźnie odmówiła włączenia listy kandydatów PPS. w Gnieźnie do listy państwowej, a to dlatego, iż na liście partyjnej w Gnieźnie nagłówek brzmiał: „Polska Partja Socjalistyczna”, a nie był dodany skrót PPS. Nową listę PPS opatrzyła komisja okręgowa numerem 32. Na listę nr. 32 padło 20 głosów, a na unieważnioną listę 26.305 głosów.

### Sąd Najwyższy unieważnił wybo-

ry w Gnieźnie. Wobec tego mandatu utracili: Kazimierz Ciszewski (Ch. D.), dr. Michalkiewicz (PSL Piast), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (NPR), i Saenger (Kolo niem.).

Następnie Sąd Najw. rozpatrywał protest przeciw wyborom w Samborz, podniesiony przeciw wyborowi pos. Rudolfa Burdy (BB). Sąd Najw. protest odrzucił.

Odrzucono również protest pos. Drengwicza (PPS) przeciw wyborom w Lwowie, jak również protest PPS przeciw wyborom w Ostrowie Poznańskim. Sąd odrzucił również dwa protesty P. P. S. i dwa protesty Zjednoczenia Katolickiego przeciw wyborom w Cieszyźnie.

## Projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej

### uchwalila Rada Ministrów

Warszawa. — Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwalila projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej.

W myśl art. projektu ustawy Fun-

dusz Kultury Narodowej, ma na celu popieranie wszelkiej akcji, zmierzającej ku podniesieniu kultury narodowej przez wzmocnienie twórczości naukowej, technicznej i artystycznej.

**Teatr „Nowości”**  
Od soboty 1 marca i dni następane

Ceny miejsc od 60 gr. do 2 zł. Do rezerwy miejsc w teatrze „Nowości” w Warszawie ul. Włocławskiej 14.

Teatr w dniu poniedziałku 6. marca o godzinie 8.00 w sali koncertowej w Teatrze „Nowości” w Warszawie ul. Włocławskiej 14.

Wspaniały dramat egzotyyczny pełen niezwykłych scen miłości i poświęceń. — **podziw i zachwyt** p. l.

## PODZWROTNIKOWE SZALEŃSTWO

Wspaniały dramat w 1 aktach wspaniałych postaciach europ. — **czeka na jedną z wspaniałych postaci.**

W rolach głównych: **Justyna Łucyńska, Leona Janta-Potoczki, i grzeszy Albert Walecki.**

Reżyserska i tekściowa: **Wanda i polonistka Miłoc i muzyka, wyjątkowo w tym filmie.**

Wspaniały **Podziw** jako **Nadzwyczajna Miła Postać**. **Tweja Postać.**

Wspaniały **Podziw** jako **Nadzwyczajna Miła Postać**. **Tweja Postać.**









Teatr „ODEON”  
Pat i Patachon  
Wśród dzikich

10 aktów, emocij, wrażeń i swobodnego humoru najwybitniejszych humorystów duńskich  
10 aktów sensacyjnych wydarzeń w szynkowni apasów w, wśród tajemniczych matryny i na niesamowitym statku handlarza niewolników  
10 aktów nadzwyczajnych przygód w dżungli w lesie, wśród setek dramatycznie zwierząt i tysięcy krwiożerczych dzikich indziejczyków  
Kad program:  
**Ach te nerwy!**  
3 akty przygód lekarza i jego nerwowego pacjenta.  
Dla młodzieży dozwolone.  
Ceny miejsca zwykłe. Bilety normalnie na pierwszy seans 1 zł. Poniedziałek przedstawienie o 8 p.p. w niedzielę i święta o 8 w sobotę o 4. Ostatni seans o g. 9.30 w.

Z KRAJU

(-) Straszliwy czyn obłąkanego. Z Bydgoszczy donoszą: Straszny wypadek wydarzył się onejadę we wsi Świnary w pow. gostynińskim. Zamieszkała tamże wdowa Górka, zbudzona w nocy dziwnym szmerem, ujrzała ku swemu śmiertelnemu przerażeniu syna swego, Gotlieba, który z obłąkanym usmiechem na twarzy, wydając przytem nieartykułowane dźwięki, rąbał siekierą młodszego swego brata Waldemara.  
Po zamordowaniu brata, Gotlieb Górski zdjął z szafy klej stolarski i rozgrzawszy go, począł skłajać porabane części ciała zamordowanego.

towarzystwie delegata Małopolskiego Tow. Rolniczego ze Lwowa, celem omówienia z reprezentantami gminy sprawy założenia we wsi wrowego sadu owocowego. Przerznięta przeczona jest na mocy uchwaly rady gminnej pod budowę polskiego domu ludowego, stowarzy szenia b. weteranów. W czasie, gdy komisja omawiała sprawę, zebrał się liczny tłum, złożony z tysięcy ubrojenych w widły ludzi, wykrzykując głośno, że nie pozwolą na budowę domu ludowego. Zjawila się wkońcu policja miejscowa, usiłując przedrzeć się do mieszkania wóta. Tlum skierował uwagę na prz. doznik policji, Stanisław Zachar, widząc niebezpieczeństwo, skrył się na strychu domu. Rozpoczęło się obalenie, w czasie którego bombardowano dach domu kamieniami, a nawet oddano kilka strzałów rewol

Górska w obawie o swe własne życie, w śmiertelnej trwodze przeleżała do rana, nie ruszając się z miejsca. Dopiero z nastaniem suntu zaalarmowała sąsiadów, donosząc o strasnej zbrodni. Obłąkanego bratobójcę w kaftanie bezpieczeństwa odwieziono do zakładu dla umysłowo chorych.

Groźne rozruchy obłąkami chłopów w Podhajeckim

Ze Lwowa donoszą: W niedzielę otrzymano wiadomość o groźnych rozruchach chłopskich we wsi Horodnica, w pow. podhajeckim, spro wokowanych przez agitatorów bolszewickich.  
Do wsi tej, zamieszkałej w polowie przez Polaków, wyjechała w sobotę komisja Rady powiatowej w

werowych. W ostatniej chwili zjawiła się policja z Winiowiczka i uwołniła Zachara z opresji.

Tlum, dowiedziawszy się o właściwej przyczynie przybycia komisji rozszedł się do domów. Pięciu podlegaczy aresztowano.

ZE SWIATA

(X) Najwięcej ryb jadają Japończycy, na głowę ludności przypada tam aż 90 kilogramów rocznie. — Pod tym względem nie dorównywa Japończykowi żaden naród na świecie. Nawet wyspiarze-Anglicy spożywają zaledwie 18 kg. ryb, Francuzi — 15 kg., Niemcy — 12 kg. W Stanach Zjednoczonych wy pada na 1 mieszkańca 10 kg., w Rosji — 8, w Polsce zaś zaledwie 2 kilogramy.

(X) 3 lata więzienia za plagiat literacki.

Przed sądem w Chicago stanął niejaki Robert Carter pod zarzutem dopuszczenia się plagiatu literackiego. Sprzedał on wydawcy nowelę, którą żywcem zapoyczył od jednego ze znanych autorów. Nauczycia takie popełniał także u przednio, uzyskując ogółem ze sprzedaży plagiatów 1200 dol. Sąd skazał Cartera na 3 lata więzienia.

W Europie za dużo kobiet, gdzieindziej — za mało

We wszystkich państwach europejskich — z wyjątkiem Bułgarii — liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, natomiast w krajach amerykańskich, azjatyckich i australijskich (mamy na myśli kraje cywilizowane tych kontynentów) kobiet jest mniej, niż mężczyzn.  
Jak zaznaczyliśmy, jedynym państwem w Europie, które posiada

CHOROBY PLUC  
Przy zwalaniu chorób płucnych, grypy, bronchity, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarski:  
„Balsam Thiocolan-Age”  
który utrwalając wydzielanie się płynu, zmniejsza ogólną i samopodzielność chorogo, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Consystujemy dziś przez radio

WARSAWA, 5 MARCA  
11:58—12:05 Sygnał czasu, hejnał, 12:05—13:10 Muzyka gramof. 13:10 Kom. mator. 15:00 Kom. gosp. 15:45 Kom. harc 16:15 Transm. z Krak. 16:45—17:15 Feljton ilustr. płytami gram. 17:15 „O dzieckach norworgach”. 17:45 Koncert. 18:45 Rozm. 19:10 Skrzynka poczt. rol. 19:25—19:40 Muzyka gram. 19:40 Radiokronika. 19:58—20:00 Sygn. czasu. 20:15 Feljton. 20:30 Recital fortep. 21:20 Kwadrans rol. 21:45 Recital śpiew. 22:10 Feljton. 22:25 Kom. 22:35 Kom. PAT.

Katowice — hala 408,7 m. moe 10 kw. 11:58—12:05 Sygnał czasu, hejnał, 12:05—13:00 Koncert gramof. 16:00—16:15 Kom. gosp. 16:15—16:45 Program dla dzieci z Krak. 16:45—17:15 Koncert gramof. 17:15—17:45 Winił słowozłoty w dźwiękach polskich romantyków. 17:45—18:45 Koncert z Warszawy. 18:45—19:05 Rozm. 19:05—19:10 Kom. 19:10—19:20 Intermezzo muz. 19:20 — 19:45 Gospodyni śniadka. 19:45—19:55 Kom. sport. 19:58—20:00 Sygn. czasu. 20:00—20:05 Kom. Zw. Młodz. Polak. 20:05—20:30 „Polacy na dalekich szlakach Syberja”. 20:30—21:30 Transm. z Warszawy. 21:30—21:45 Kwadrans rol. z Warszawy. 21:45—22:10 Recital fortep. 22:10—22:25 Feljton z Warszawy. 22:25—22:35 Transm. z Warszawy. 22:35—23:00 Kom. PAT. 23:00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

przewyżkę osób męskiej (a niedobór żeńskiej), jest Bułgaria; na każde 1.000 mężczyzn wypada tam 995 kobiet. Pięć pro mille Bułgarów „skazanych” jest na starokwalerstwo... Jest też w Europie jeden kraj, w którym liczba kobiet równa się dokładnie liczbie mężczyzn. Krajem tym jest Belgia; statystyka porównywalna (przed wojną) była zapewne inaczej) wykazuje, że na każde 1.000 Belgów przypada 1.000 Belgiek.

We wszystkich innych państwach europejskich płeć piękna górnij liczbą na „brzydką”. Najwięcej kobiet posiada Lotwa i Estonia; pierwsza 114,5 kobiet na każde 100 mężczyzn drugą 112,8 na 100. Można więc powiedzieć, że prawie 15 procent Łotyszek skazanych jest na staropaniństwo...

W pozostałych państwach europejskich procent ten jest niższy. W Rosji na każdych 100 mężczyzn wy pada 111 kobiet, we Francji 110, w Anglii 109, w Polsce 108 (ośmiu procentom Polek grozi więc wieczne panienstwo...), w Austrii i Czechosławacji 107, w Niemczech 106,7, we Włoszech 106 itd.

Jak wspomnieliśmy wyżej, w państwach Ameryki i Azji oraz Australii kobiet jest mniej, niż mężczyzn. W Stanach Zjedn. A. P. na każdych 100 mężczyzn wypada 96 kobiet, w Japonii 97, w Australji 96, w Kanadzie 94, w Argentynie 90 (może dlatego tyle kobiet wywożą handlarze „żywego towaru” do tego kraju), w Hong-Kong (kolonia angielska w Chinach) na każdych 100 mężczyzn przypadają tylko 63 kobiety, a w stanie południowa Georgia w U. S. A. na każde tysiąc mężczyzn wypadają tylko 3 (sic!) kobiety...

Są jednak dwa wyjątki wśród krajów pozaeuropejskich. Meksyk i Chile posiadają więcej kobiet, niż mężczyzn; w pierwszym na każdych 100 mężczyzn jest 105 kobiet, w drugim 101.

W najbliższym spręż RADJOWY wyposażony w firmie F. BLACIO, WICZ i SYN w Czeszochowsku, ul. 22-10 ciuzki nr 8, tel. 268. Tamże informacje i ładowanie akumulatorów.

PROSEK KOGUTEK  
DIA DOROSLYCH  
USUWA NAJWIĘCZYSZY BÓL GŁOWY  
OSTRZEŻENIE: Chęć nabycia naszego wyrobku należy skontaktować i wyrazić zgodę oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gąsiedziem, znanych od lat trzydziestu. Zwrocenie uwagi i odrzucenie upozorywale poleca się następująco w podobom do naszego opakowania

Dr. Adam Konarski  
Choroby wewnętrzne.  
Aleja 20.  
Przyjmuje od godz. 12—2.

HEMATOGEN  
D-ra HOMMELA  
NIEPORÓWNY ŚRODEK LECZNICZY  
KRWIOTWORCZY, ODŻYWCZY I WZMACNIĄCY  
od 10 lat wiodący gony  
- WYCIENIENIE - BLEDNICY -  
- NIEDOKRWISTOSCI - NERWOWOSCI -  
- REKONWALESCENCJI -  
Walec wstrząsacze sie, podniebia 19  
ORYGINALNY TYLKO DRA HOMMELA

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie, usuwa  
„Esencja Chinowa-Chmelowa” oraz „Mydło Chinowa-Chmelowe” z (Kogutkiem). Sprzedaje apteki, składki apteczne. Główny skład Warszawa Apteka Gąsiedziowa, ul. Freda Nr. 10.

HEMOROJBY!  
CZOPKI HEMOROIDALNE  
Vericol (z egzotycznymi umiarkowanymi składkami, wrodziny, brzozy, sile, samostajnie gęsty (sykaki). Sprzedaje apteki.

ZA GŁOSEM SERCA  
Powieść romantyczna.

— Niech panienka kupi, niech do bra panienki kupi odenie, a ja za to przepowiem szczęśliwą przyszłość...  
— Do stu katów, przyszłość!... Przech za bramę, ty czarny diabełku! — krzyknął Don Marcin.  
— Ojciec, niech zostanie... niech mi przepowie przyszłość... — zawołała radośnie Klemencja; całe życie chciała się o niej dowiedzieć.  
— Głupstwo! — mruknął Don Marcin.  
— Daj pokój, zrzedo, — rzekła pani Brygida, — kiedy ja to bawi, czemu się sprzeciwiasz?  
Klemencja złożyła białą dłoń w dziewczęcą czarną rękę, których akóra była zimna, jak skóra pelzającego gada.  
Cyganeczka zdawała się śledzić bieg wszystkich linii na dłoni, a następnie zaczęła mówić powoli i dobitnie kłócąc każdy frazes tak przedko i niezrozumiale, że zaledwie można było schwytać główny słów watek.  
— Jesteś słodką jak kwiat to polówki, córko dobrego ojca i dojrzałej matki, z krwi cystej jak woda w kryształowym zdroju.

— „Moja dobra i piękna pani, jesteś jak leśna poziomka, którą wszyscy znają z nazwy, ale którą nie wszyscy znają ze smaku; masz guet delikatny, ale zarazem wybredny”.  
„Będiesz jak lepa fortuna; przed oczyma będziesz miała szczęście, a nie ujrzyz go, ale ono wróci do ciebie, bo tyś godna wszystkiego, co ci los przeczyna”.  
„Nie ufaj tym, którzy z daleka przyjadą, którzy chęliby cię kupić jako ładny towar, a którzy mają jak atlas podwójne oblicze. Ale ty zwyciężysz, albowiem róża wie, w jakim znajduje się reku”.  
„Bądź miłosierna dla tułaczki, ty masz nadto, a mnie brak wszystkiego... nie bądź skąpa. Gdy wrócę od ciebie, jalmużna, którą mi rzucisz, osłodzi moją nędzę”.  
„Oto co nazywają dobrą przepowiednią dobrego chleba... Tyś go powinna dać, a ja zjeść”.  
Klemencja zaczęła śmiać się z gadanym cyganek, mówiąc, że wszystkie te ogólniki nie nie znaczą.  
— Bądź co bądź — rzekł Don Marcin, — jest to droga jak tyle innych, wiodąca do naszej kiezeni.  
Klemencja zapytała następnie cyganek:  
— Umiesz się modlić?  
— Dziwne zapytanie! — odparł Don Marcin, — cyganek umieją tylko krać.

— Dobra senoro, ja się umiem modlić.  
— Kiedy i jak odmawiasz modlitwy?  
— Przed północnym spać, senior! to główkę czosnku kładę pod poduszkę, świecę stawiam u głowy, po prawej ręce Adams, po lewej Ewę, żebym weża, jaszczurki i wszystkie jadowite gady, zamiast iść do mnie, poszły tam — gdzie ten kamień leci...  
A podniósłszy mały żwiru kamyczek, dziwko rzuciło go w kierunku gdzie się ział Don Marcin, który, nie zważając na tę złośliwość rzekł:  
— Hej, mały diabełku uwolnij nas od swojej obecności.  
— Jaki dobry pan! jaki dobry pan! — krzyknęła cyganeczka.  
— Ale gdzie ty sypiasz? — pytała Klemencja.  
— Na ziemi... moja dobra, moja słodka, moja biała panienko... Pani nie jesteś podobną do tego dzikiego senora, którego język rani, jak kolce jeża.  
— Biedne dziecko! — rzekła Klemencja.  
— Nie potrzeba jej żalować, — przerwał Don Marcin; — w dwunastym roku epi się wszędzie, a naj lepszym węgłowiem nietroska o jutro... Precz!  
— Niech zostanie, ojciec; ona mnie bawi.

— Ona ci się podoba, pewnie dla brzydoty, jak mops; — mruzczał Don Marcin.  
— Wyszukam jej koldrę i poduszeczkę — zawołała Klemencja, biegnąc do domu.  
— Tej egipskiej pladze — wołał za nią Don Marcin — daj nawet siatkę, chroniącą od komarów, ale pod warunkiem, że pójdzie na złamanie karku...  
— Święta Madonno de la Solodad — rzekła mała cyganeczka słabym ale drwiącym głosem — jaki dobry i szanowny senior!  
— Co to znaczy hrabino de łachman?  
— Ze głos jasnego pana przypomina pobrzęk dzwonu, jęczącego nad lożem konającego, i że na fotelu na którym jego osoba tak bezwładnie spoczywa...  
— Do stu diabłów, ofrontko! — krzyknął Don Marcin rozsierdzony, idź precz, bo jak wstane...  
Nadeszła Klemencja, niosąc koldrę, poduszeczkę i kilka złotych pie niędzy, które dała cyganie. Dziewczecę, wzięwszy ręk, wyjęło ze skóra nęła woreczka, wiszącego na szyi małą opieczkowaną karczulkę, wręczając ją opiekunce, rzekło:  
— Otwórz to, senoro w dzień two go ślubu, a przekonasz się, że mała zbrączka przepowiedziała ci do mrze szczęśliwą przyszłość...

— Szczęśliwą? — odparła Klemencja, wracając na dawne miejsce; mało jest słów, któreby można tak rozmaicie tłumaczyć... Może bię dnemu dziecku zdaje się to szczęściem, co drudzy uważają za nie szczęście...  
— Szczęśliwym — rzekł Don Marcin — jest ten, kto umie spokojnie używać ziemskich darów i kto ze wszystkiego żartuje; nieprawdaż są noro? — zapytał, zwracając się do żony.  
— Ach! — odrzekła Donna Brygida — dobre i złe, wszystko jest niestałe na tym świecie; życie jest pielgrzymką, począć więc szukać sło dyczy w zle urządzonym domu zajezdnym, w którym krótką mamy spędzić chwilę?  
— Ale to bynajmniej nie przeszkadza, że moja ziemka pielgrzym ka trwa już siedemdziesiąt siedm lat, i że dzięki tobie i Klemencji był bym najszczęśliwszym z śmiertelników, gdyż nie strata dzieci... Co kolwiek bądź, człowiek nie opuszcza świata bez wspomnienia szczęśliwych chwil, które na nim spędził...  
— Ręczę, że wuj nie pojmuje tak samo szczęścia, jak ty, mój ojczewatraciu Klemencja.  
— Słuszna uwaga, córko, — odparł ksiądz; — sądzę, że ten jest prawdziwie szczęśliwym, kto się umie wnieść przynajmniej ponad chmury.

Reklama jest dwujęzyczna i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czeszochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń z drobnymi poczynianiami się od 1,50 zł. — Ceny przewyższają wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.  
Dmyli w ogłoszeniach nie opowiadają do tądania swrota gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyparzone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie nieliczne brywa uwzględniane o tyle, o ile swalniają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omijki powstające przez niezgodność tekstu telefonistami.  
Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.  
Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.  
Dobito na maszyno rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Czeszochowskiego”.